

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dest. do domu dopłaca się 60 h.  
na prowincyi:  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 3 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „  
Pronumeratorzy Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.  
Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-  
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 60 h., małe ogłoszenia za  
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Debata językowa w Sejmie czeskim.

**Fraga, 24 kwietnia.** W Sejmie czeskim rozpoczęło się wczoraj pierwsze czytanie wniosku p. Pacaka i towarzyszy w sprawie równouprawnienia języka czeskiego przy sądach i władzach państwowych w Czechach. P. Pacak wskazuje na doniosłość ostatecznego załatwienia sporu językowego i dowodzi, że Sejm jest do tego w pierwszym rzędzie powołany. Spór językowy można załatwić jedynie na podstawie sprawiedliwości; zachowanie się rządu podczas konferencji pojednawczych wykazało, że rząd w kwestyi językowej nie ma ani inicjatywy, ani energii. Rząd musi ostatecznie zamiary swoje jasno wypowiedzieć. Zasady rządowego projektu ustawy językowej, ogłoszone w *Narodních Listach*, są dla Czechów absolutnie nie do przyjęcia.

Rząd musi okazać dobrą wolę, być obiektywnym i rzeczywiście zaprowadzić spokój. Kwestyi językowej inaczej załatwić nie można, jak tylko w ten sposób, aby każdy urzędnik musiał władać obu językami. Zaprowadzenie niemieckiego języka urzędowego sprzeciwia się stanowi legalnemu. Odgraniczenie okręgów, jakiego żądają Niemcy, również nie da się pogodzić z ustawami. Jeśli Niemcy trwają przy żądaniu niemieckiego języka państwowego, to o porozumieniu nie może być mowy. Niemcy powiadają, że urzędnicy nie umieją po czesku, na to jest jedna rada: utworzyć prowizoryum na jakieś lat piętnaście, to byłoby możliwe, ale na tłumaczy Czesi absolutnie się nie zgodzą. Mowca oświadcza w końcu, że albo odda się Czechom, co im zabrano, albo nie będzie ugody. Wnosi, aby wniosek jego przekazać komisji.

Posel Iro twierdzi, że stronnictwo jego dopóty nie wda się w obrady merytoryczne nad wnioskami językowymi, dopóki nie zostanie zaprowadzony język niemiecki jako państwowy w Austrii. Oprócz tego mowca nie uważa Sejmu za kompetentny do zabierania w tej sprawie głosu.

Posel Pippich wyraża zdanie, że nawet prowizoryum w kwestyi językowej tudzież w kwestyi rozgraniczenia okręgów nie wystarczy, ponieważ nie daje rękojmi, że Niemcy nie będą terroryzować mniejszości czeskiej. Mowca polemizuje z twierdzeniem posła Pradego, że zaprowadzenie języka niemieckiego państwowego możliwe jest tylko przy pomocy Słowian w Austrii. Posel Prade widocznie spekuluje na Polaków.

Mowca jednakże ani na chwilę nie może pozwolić, aby ten honorowy i rycerski naród zdolny był coś podobnego uczynić.

Posel Funke występuje przeciw wnioskowi Pacaka, nazywając go niekonstytucyjnym; do regulowania kwestyi językowych kompetentną jest jedynie Rada państwa. Mowca gwałtownie atakuje rozporządzenia językowe Badeni i Gautscha. Jeżeli posel Pacak powiedział, że Badeni jest niezłym człowiekiem, i że był dobrym Austryjakiem, to ja — powiada Funke — mogę to przyznać tylko warunkowo, ale muszę powiedzieć, że Badeni nie był mężem stanu, tylko człowiekiem gwałtownym, ustawy zasadnicze deptał nogami, a nigdy nie słuchał rad i przestróg ze strony Niemców. Chcemy również porozumienia, ale nie chcemy praw naszych wydawać na pastwę. Niemcy nie mogą przyjąć prowizoryum, o jakim mówił p. Pacak; jeżeli przyjdzie do absolutyzmu, to nie tylko my sami, ale wszystkie narody w państwie zostaną pobite. Mowca kończy oświadczeniem, że Niemcy terroryzować się nie dadzą.

Na tem dyskusję przerwano; dalszy jej ciąg nastąpi dziś.

### 70-ta rocznica urodzin cesarza.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** Prezes dolno austriackiego związku śpiewaków otrzymał pismo namiestnika z zawiadomieniem, że cesarz przyjmuje życzliwie i wdzięcznie do wiadomości zamiar związku, odśpiewania pieśni holdowniczych w przeddzień 70 urodzin monarchy, że jednak życzy sobie, aby wszelkich zamierzonych z tej okazji uroczystości zaniechano, gdyż cesarz pragnie dzień ten przepędzić w zupełnym spokoju.

### Inspekcja szkół przemysłowych.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** Szef sekcji w ministerstwie oświaty Stadler, rozpoczął wczoraj w towarzystwie radcy dworu Pergera i sekretarza ministerjalnego Foerstera podróż inspekcyjną dla

zwiadzenia szkół artystycznych i przemysłowych w Galicji, na Śląsku i na Morawach. Stadler udał się przedewszystkiem do Krakowa.

### Kapitałisci berlińscy wobec głodu w Indjach.

**Berlin, 24 kwietnia.** Pod przewodnictwem prezydenta banku państwowego, Kocha, odbyło się wczoraj posiedzenie najwybitniejszych przedstawicieli berlińskich wielkich firm bankowych i przemysłowych, na którym uchwalono urządzenie składkę na złagodzenie nędzy głodowej w Indjach. Zaraz na posiedzeniu subskrybowano blisko 400.000 marek.

### Echa zamachu na ks. Walii.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** *Polit. Corresp.* dowiadyje się, że ambasador angielski w Wiedniu otrzymał od królowej Wiktorji polecenie serdecznego podziękowania wszystkim osobistościom, które z powodu ocalenia ks. Walii wyraziły współczucie.

### Wojna Anglii z Transwaalem.

**Londyn, 24 kwietnia.** Biuro Reutersa donosi z Pretorii pod datą 21 b. m., że w przyszłym tygodniu pojawi się w dzienniku urzędowym ogłoszenie, zabraniające niedzielnej pracy w kopalniach złota, oraz zagrażające karąmi każdemu kierownikowi kopalni, który płacić zechce robotnikom więcej, niż funt szterlingów miesięcznie.

**Londyn, 24 kwietnia.** Biuro Reutersa donosi z obozu koło Thabauchu pod datą 20 bm. Komendanci Dewet i Villiers ostatniej nocy przybyli do Devesdorp.

Wczoraj w południe zaatakowały wojska generała Gatacre, złożone z około 3 tysięcy piechoty i oddziału artylerji. O godz. 4 po poł. lewe skrzydło Anglików musiało się cofnąć. Potyczka trwała do późnej nocy. Boerowie mieli jednego zabitego i pięciu rannych. Straty Anglików są nieznane.

**Wakkerstroom, 24 kwietnia.** (Doniesienie Biura Reutersa). Wczoraj Boerowie usiłowali obejść prawe skrzydło wojsk generała Rundle, Anglii sparaliżowali jednak ruchy nieprzyjaciela. Ogień dział angielskich zmusił Boerów do cofnięcia się. Wielu Boerów udaje się na południe.

**Londyn, 24 kwietnia.** Biuro Reutersa donosi pod datą 22 b. m. z obozu Boerów pod Tabanehu: Bitwa koło Janmiersbergdrift trwa dzień i noc. We środę i w czwartek ogień karabinowy nie ustawał ani na chwilę. Konni strzelcy z Koleni przyłaskowej stracili 500 ludzi, a między nimi 5 oficerów.

### Lex Koerber.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** *Narodni Listy* podają w wyczerpującym wywodzie znany wam z ogólnego naszkicowania projekt ustawy językowej, i zaznaczają, pomimo półoficjalnego *dementi Fremdenblattu*, że *lex Koerber* jest już zupełnie gotową do wniesienia jej w parlamencie.

Projekt ustawy językowej obejmuje tylko uregulowanie stosunków językowych w Czechach i na Morawach. Przedłożenie dla Moraw opiera się na zasadzie języka mieszanego w całym kraju. W myśl tego zostaje kwestya językowa — o ile chodzi o zewnętrzną służbę urzędową w stosunku do stron — rozwiązana w sposób analogiczny do Badeniowskich rozporządzeń.

Wewnętrzny język urzędowy ma być czeski w traktowaniu spraw, przedkładaanych przez czeskie strony, oraz utworzony zostaje, w myśl tego projektu, zamknięty okręg językowy niemiecki, gdzie język czeski *de jure* całkowicie wykluczono. Dalej będą utworzone okręgi językowe: czeski i mieszany. W niemieckim okręgu może Czech wnosić podania w swoim języku tylko wówczas, kiedy nie posiada zastępcy prawnego (adwokata lub rejenta); zresztą powinien wnieść podania po niemiecku.

Analogiczne postanowienia obowiązują Niemców w okręgu językowym czeskim. W sporach cywilnych i sprawach karnych, mają być prowadzone rozprawy za pomocą tłumaczy, których rząd zamianuje *extra statum*.

Projekt przyznaje prawo posługiwania się językiem czeskim w sądach i władzach I. instancyi w okręgach czysto-czeskich, ale wszelkie sprawozdania do władz centralnych, wykazy statystyczne, przeznaczone dla organów centralnych, korespondencye z władzami wojskowymi itd., mają być dokonywane po niemiecku.

*Narodni Listy* w ostry sposób zwalczają powyższą *lex Koerber*, ponieważ, zdaniem monitora młodoczeskiego, projekt ten jeszcze mniej zawiera

w sobie korzystnych stron dla Czechów, niż niemiecki program tw. Zielono świąteczny.

„Ta okoliczność, że władze państwowe w okręgach niemieckich nie są nawet obowiązane przyjmować czeskich podań — stanowi punkt kulminacyjny obrazu narodu czeskiego, tak głęboko dotkniętego w swych prawach swojszczyzny i ojczystego języka.“

„Na tę niesłychaną obrazę narodu — piszą *Listy* — odpowiedzą Czesi również w sposób niesłychany. Zagadka, *sfinks Koerberowski zbadane już; ale ów sfinks wraz z parlamentem przedlitawskim, zostaną przez odporność czeskiego ludu strącone w dołbrze zasłużone przepastne głębiny*“.

### Hrabstwo Lonyay w Rzymie.

**Rzym, 24 kwietnia.** Poseł austriacki przy Watykanie, hr. Rewertera, odwiedził wczoraj hrabinę Stefanię Lonyay.

**Rzym, 24 kwietnia.** Krążą pogłoski, że papież stara się wyrównać różnice, jakie z okazji zamążpójścia hr. Stefani, powstały pomiędzy nią a jej ojcem — królem belgijskim.

### Zażegnany na razie strejk lekarzy.

**Kraków, 24 kwietnia.** Lekarze pomocniczy szpitala św. Łazarza uchwalili wczoraj wieczorem zająć życzliwe stanowisko wobec znanego pisma Wydziału krajowego, dając ostateczną decyzję wstrzymać aż do ukończenia obrad Sejmu oraz zaczekać na rezultaty zabiegów posłów krakowskich w sprawie podniesienia ich plac.

### Strejk piekarzy.

**Tarnopol, 24 kwietnia.** Piekarscy robotnicy solidarnie strejkują tu, żądając zmniejszenia godzin pracy. Pieczywa od wczoraj brak.

### Wiec przemysłowców.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** W zwołanym na wczoraj przez centralny związek wiecu przemysłowców austriackich, wzięli udział przedstawiciele 30 przemysłowych stowarzyszeń. Po odczytaniu sprawozdania z czynności za rok ubiegły przez przewodniczącego Kinka, wygłosił sekretarz Grünzel referat o nowej ustawie ku podniesieniu przemysłu.

Rezolucya, uchwalona na wiecu, wyraża rządowi wdzięczne uznanie za dobrą wolę, okazaną przez wnesienie projektu ustawy, przyczem zaznacza, że rządowi nie zależy tyle na stworzeniu nowych gałęzi przemysłu, dla których Austria jest polem dość ograniczonym, ile raczej na energicznym poparciu tego przemysłu, jaki już jest. W końcu zawiera rezolucya prośbę, ażeby rząd projekt ustawy o popieraniu przemysłu przedłożył Izbowi handlowym i przemysłowym, Radzie przemysłowej i stowarzyszeniom przemysłowym, celem poprzedniego naradzenia się nad szczegółami tego projektu.

### Z wystawy paryskiej.

**Paryż, 24 kwietnia.** W pawilonie bośniackim na wystawie odbyło się przyjęcie na cześć francuskich i zagranicznych dziennikarzy. Uczestnicy wyrazili swój podziw z powodu cywilizacyjnego postępu Bośni i Hercegowiny pod panowaniem Austrii.

### Radę generalną we Francji.

**Paryż, 24 kwietnia.** Otworzona wczoraj sesya rad generalnych uchwaliła na samym początku obrad adresy z życzeniami dla prezydenta Loubeta i prezesa gabinetu Waldeck-Rousseau.

### Kongres archeologów.

**Rzym, 24 kwietnia.** Wczoraj popołudniu zamknięto obrady kongresu archeologów chrześcijańskich i postanowiono, że następny odbędzie się w roku 1905 w Kartaginie.

### Głód w Indjach.

**Simla, 24 kwietnia.** Urzędowe sprawozdania potwierdzają wiadomości o olbrzymich rozmiarach klęski głodowej. Osobliwie sprawozdanie prezydenta Bombaju stwierdza, że w niektórych obwodach z braku paszy padło około miliona sztuk bydła, a liczba wypadków śmierci pośród ludności tamtejszej jest także przerażająco nadmierną.

### Złodzieje kolejowi.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** Aresztowano tutaj czterem przesuwały wagonów kolejowych i kilka będących z nimi w znowie innych inżynierów, którzy w ostatnich miesiącach wykonali wielką ilość kradzieży na kolejach państwowych. O ile dotychczas zdolano zbadać, ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą opryszków, którzy trudnili się wykradaniem z wagonów kolejowych rozmaitych

środków spożywczych, drobiu, wędlin, ubrań, materij etc. etc. Szkoda wynosi wiele tysięcy guidenów. Energiczne śledztwo jest w toku.

#### Stan powietrza.

**Wiedeń.** 24 kwietnia. Przeważnie pogodnie. Pechurno. Z kolei państw.: Przemysł 6-8, pogodnie; Czerniowiec 7-3, spokojnie; Skole 1, pogodnie. Nowy Zagórz 1, pogodnie.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister oświaty wydał na podstawie najwyższego zezwolenia rozporządzenie, według którego nauczycielki w państwowych szkołach przemysłowych, analogicznie do verkistrzów uprawnione będą do korzystania z państwowej emerytury.

**Budapeszt,** 24 kwietnia. W kołach miarodawczych zaprzeczają, jakoby arcybiskup zagrzebski Posilovitsch miał zostać kardynałem.

**Londyn,** 24 kwietnia. Według telegramu *Lloyda*, łódź torpedowa turecka „Scharn“ zatoniła w porcie w Begrucie z pęknięcia kotła, przy czem utonęło 23 ludzi.

#### Przesilenie w Wiedniu.

**Berno (mor.),** 24 kwietnia. *Moraw. Orlice* zamieszcza znamieny artykuł, datowany z Pragi czeskiej, a pochodzący z kół prawego skrzydła obozu czeskiego, w którym powiedziane jest, że skutkiem obstrukcyi czeskiej będzie niebawem nastąpić mające zamknięcie wrót parlamentu.

Minister czeski, Rezek, już kilkakrotnie zaznaczył był w rozmowie z wybitnymi Czechami, że teraz „pójdzie parlament, a nie rząd. Koerber posiada w kieszeni zezwolenie cesarza na rozwiązanie Rady państwa“.

Obstrukcyja czeska, której szlachta czeska nie popiera, prowadzi do wszechwładztwa prawicy.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. *N. Fr. Presse* donosi z Pragi, że bawiący tam wybitni niemieccy członkowie konferencji ugodowej zapewniają, iż wykluczone jest ponowne zebranie się konferencji ugodowej.

To było już wiadome od chwili znanej mowy Herolda, a wczorajsza mowa Pacaka w Sejmie czeskim ostatecznie zdecydowała o tej sprawie.

#### Ustawa kanałowa w Niemczech odroczone.

**Berlin,** 24 kwietnia. Jest już faktem, nieulegającym żadnej wątpliwości, że ustawa kanałowa została odroczone do sesji zimowej parlamentu. Interesowany w tej sprawie specjalnie Szczecin wniosł do parlamentu remonstrację przeciw odroczeniu.

#### Demonstracje przeciw Luegerowi.

**Wiedeń,** 24 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyło się w dzielnicy Landstrasse w salach Drehera wielkie zgromadzenie, na którym miał przemawiać burmistrz Lueger. Około tysiąca robotników zebrało się przed tym lokalem, żądając, aby ich wpuszczono na zgromadzenie. Odmówiono im jednak.

Gdy Lueger późnym wieczorem wychodził ze zgromadzenia — robotnicy zgotowali mu burzliwą demonstrację, wołając pfui, gwizdząc, oraz wydając okrzyki: *Wahlschwinder* (oszust wyborczy) i *Wahlrechts räuber* (rabuś praw wyborczych). Policja rozpedziła tłum.

#### Obląkanie na tle religijnem.

**Sztuttgart,** 24 kwietnia. W przystępie szalu religijnego zamordował radca kościelny Fing-spainer w Oberpalu, około Freudenstadtu, dwóch swoich synów: 14-letniego i 2-letniego. Żona jego, 5 dzieci i stara matka ledwie zdołały uniknąć morderczego napadu obląkańca.

#### Pojedynek.

**Budapeszt,** 24 kwietnia. Wskutek polemiki dziennikarskiej pomiędzy organem rządowym *Budapesti Naplo* a organem Naffy'ego: *Magyar Szó* wyzwał redaktor naczelny *Naplo* poseł Veszy redaktorów *Magyar Szó*: Paly'ego i Kobora na pojedynek.

## Z papierów ś. p. arcyb. Felńskiego.

### Organizujmy się.

Każda narodowość jest dziełem bożem i skoro strzeżenie i zachowanie narodowości naszej, jest nam w szczególny sposób przez Opatrzność zleconem, obowiązkiem jest naszym jak najskuteczniej skarb tego bronić, zwłaszcza w obecnych okolicznościach. Obecny stan Europy, tak pod każdym względem jest groźnym, tak podminowany, iż lada chwila nastąpić może radykalny przewrót, który zburzy i wywróci istniejący obecnie porządek. Po tym kataklizmie zorganizować się zdołają na nowo te jedynie żywioty, co znajdując w sobie nie tylko dość żywotnej siły, by zwyciężko przetrwać próbę, ale też i jasno pojęty plan, mającej z nim powstać budowy.

Naszą jest przeto rzeczą plan ten zawczasu przygotować, by nas wypadki nieprzygotowanymi nie zaskoczyły.

Że zaś nie wiemy ani dnia, ani godziny gotującego się przewrotu, czas wielki zabrać się z równą energią, jak wytrwaniem, do pracy nad zdobyciem niezbędnym do samoistnego życia warunków, do wyrobienia w sobie gruntownych cnót obywatelskich i to nie na innym, jak na chrześcijańskim gruncie, gdyż

tą jedynie drogą uzdolnimy się stanąć po katastrofie, jako samoistny naród. Nie sądźmy hynajmniej, by ta praca wewnętrzna nad własnym udoskonaleniem, dla nas tylko jedyną pomocą być miała; skorzystają z niej i inne narody, względem których nie przestały na nas ciężkie i obecnie święte braterskiej pomocy obowiązki.

Jeżeli obojętni lub niezaradni damy się wyprzedzić wypadkom, to nawa nasza narodowa, znalazłszy się znowu wśród burzy bez rudda i sternika, raz jeszcze prądem wypadków porwana, na mieliznę wyrzuconą zostanie. Wielki jest czas, jasny i praktyczny narodowy program sformułować, jakież zaś znaleźć zdołamy bezpieczniejszy i mędrszy nad sumienne kroczenie w kierunku przez Opatrzność nam wskazanym? Starajmy się tylko wyrozumić, czego od nas Bóg żąda i usiłujmy wiernie to spełnić, a możemy być pewni, iż cel zamierzony będzie osiągnięty, gdyż ręka wszechmogąca wesprze nas obroni.

Każdy głębiej myślący człowiek, nawet z wrogięgo nam obozu, musi przyznać, że przetrwane kłęski spotęgowały raczej niż osłabiły narodowego ducha w Polakach. Cierpienie oczyszcza nas i zbliża do Boga.

Przyszłość nasza narodowa w wysokim stopniu zależy od tego, czy duchowieństwo nasze stanie na wysokości swego posłannictwa. Czy będzie miało tyle Bożego ducha, by pokonać bałwochwalstwo dobrobytu i potęgi. Na żadnym może stanowisku, nie można dziś skutecznie pracować dla dobra narodu, jak na stanowisku kapłana, który ma wstęp do wszystkich warstw społeczeństwa.

W patryotycznych aspiracyach naszych nie traćmy też z pamięci i tego niezmiernie ważnego względu, że zjednoczenie w jedną organiczną całość wszystkich części rozszarpanego kraju należy do zasadniczych wymagań naszego narodowego programu.

## Tow. błog. Jana z Dukli.

Wczoraj wieczorem w lwowskiej sali ratuszowej odbyło się pod przewodnictwem dyrektora p. Stan. Ciuchcińskiego, ważne zgromadzenie członków Tow. wzaj. pom. rękodzielników i przemysłowców niesszan lwowskich pod wezwaniem błog. Jana z Dukli.

O zbawiennej działalności Tow. świadczy najwymowniejszy cyfry. Oto w r. 1899 wypłacono inwalidom, wdowom i sierotom 2.388 zł. zapomogi.

Kapitał żelazny Tow. z dniem 31 grudnia z. r. wynosił 61.708 zł., fundusz zaliczkowy 10.450 zł., ogólny zaś stan majątku 77.142 zł. W r. 1899 pomnożono majątek Tow. o 3.473 zł.

Sprawozdanie z czynności i rachunków przyjęto do wiadomości, dyrekcji zaś udzielono absolutorium.

Uchwalono preliminarz zapomogi na rok 1900. Z funduszu inwalidów przeznaczono dla pięciu inwalidów na stałe roczne zapomogi 600 zł., z funduszu rodzinnego na zapomogi dla wdów i sierót 2.048 zł.

Do komisji rewizyjnej na 1900 wybrano panów: Przyszliaka, Schillinga i Früauffa.

## Niepokoje robotnicze.

Na inspekcję policji wpadł przerażony dozorca robót przy wodociągach przy ulicy Ossolińskich, Józef Kochański i domosił, że kilkudziesięciu robotników z grupy, pracującej przy ulicy Rapaporta — wszczęło tam kłótnie i groźbami chcą skłonić robotników z ulicy Ossolińskich do zaprzestania robót. Z ulicy Ossolińskich przeszli malkontenci na ulicę Karola Ludwika, gdzie w podobny sposób uakłoniili zajętych tam pracujących robotników, rzucali nawet kamieniami, tak, że robotnicy, radzi nie radzi — musieli zaprzestać roboty. Jeden z pracujących przy ulicy Karola Ludwika, Hruszowiec — został ugodzony kamieniem w głowę.

Malkontenci do wczoraj rana zajęci byli przy robotach ziemnych, wodociagowych w ulicy Rappaporta, gdzie im płacono 30 halerzy od jednego metra sześciennego. Otóż wydawało im się, że płaca ta jest za małą i żądali podwyższenia, gdy go im zaś odmówiono — zaprzestali robót, chcieli też i innych zmusić do solidarnej akcji. Według zeznań agenta policji wołali oni do pracujących towarzyszy: „Nie robie! Niech dadzą nam więcej pieniędzy!“

Aresztowano trzech ekscedentów, którzy wdzili rej pomiędzy robotnikami z ulicy Rappaporta. Wszystkich, po przestąpieniu puszczono na wolną stopę. Przyznali się oni, że byli w ulicy Ossolińskich i na ulicy Karola Ludwika, nie wywierali jednak groźby żadnego przymusu, a tylko zapytywali pracujących, po czemu płacono im za metr sześcienny przy robotach ziemnych.

## KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dotychczas 3 arkusz drugiego tomu powieści Walerego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

Dziś w teatrze: „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha.

Temperatura. Dnia rano o godzinie szóstej było + 3° R.

Stan zdrowia ks. arcybiskupa Morawskiego nie zmieniony.

Stan zdrowia Alberta Wilczyńskiego, autora tak popularnych swego czasu „Kłopotów starego kemaendanta“, budzi barzo poważne obawy.

Mianowania. Ministerstwo Landu nadało oficyalowi pocztowemu Karolowi Furdzikowi w Krańwie posadę zarządcy pocztowego w Chrzanowie, a oficyalowi pocztowemu Alojzemu Charazie w Stryju posadę kontrolora pocztowego w Drohołyżu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Dobromilu z grupy większych posiadłości ziemskich rozpisano namiestnictwo na dzień 18 maja br.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska ob. lać. Mianowan.: ks. Izidor Ziolkowski kooperatorem przy kościele św. Anny we Lwowie; ks. Jan Czyrek administratorem w Kamionce Strumiłowej. — Przeniesieni ks. Marian Jakubowski z Kamionki do Lubaczowa, ks. Wład. Bożyński ze Skalatu do Kamionki Strumiłowej.

W wielką sobotę ks. biskup Weber udzielił święceń „subdyakonatu“ następującym alumnom IV. roku: Znachórski Adam, Feliks Dutkiewicz, Szymon Gajewski, Sebastian Gliwa, Teodor Kasperski, Leon Kwieciński, Bolesław Macewicz, Jan Matejski, Władysław Oprędkiewicz, Jakób Polniaszek, Stanisław Stankiewicz, Piotr Trznadel, Franciszek Wójcik.

W niedzielę dnia 25 marca b. r. odbyła się w Nawaryi, pod Lwowem, podniosła, a dla parafian zbawienna i pamiętna uroczystość kanonicznej erekcyi bractwa Szkapierza św. Karmelitańskiego w miejscowości kościelnej, połączona z trzydniowymi rekolekcyami parafianami.

Zaprowadzenie bractwa Szkapierza św. dokonał ks. Muryan Spolski, prowincjał OO. Karmelitów, zaś nauki rekolekcyjne dawał OO. Stanisław Grygłyak i Koryn Orłowicz dnia 25, 26 i 27 marca. W czasie tych rekolekcyj przystąpiła prawie większa połowa parafian do spowiedzi św., którzy też równocześnie szkaplerz św. przyjęli.

Egzamin z robót ręcznych kobiecych odbył się w seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie dnia 19 maja b. r. Podania udokumentowane wniosły należy najpóźniej po koniec kwietnia b. r. do dyrekcji zakładu (ul. Skarbkowska 39).

W procesie wieloletniej Kasy oszczędności obrony Biatta podjął się dr. Reiter, który wczoraj wyjechał do Krakowa.

Groźny dyurnista. W powiatowej dyrekcji skarbu posadę dyurnisty zajmował niejaki Stanisław Sz., którego za rozmaite malwersacje wydalono. Zirytowany Sz. wpadł do biura swojego przełożonego radcy D. i wyprawił taką awanturę, że ten musiał aż wyzwać interwencyi policji, ażeby się uwolnić od nastąpiła.

Przejechanie. Przy ul. Piekarskiej przejechał wczoraj wózek, rozwożący pieczywo, zarobnika N. Walczuka i zranił go ciężko w głowę i obie nogi.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala powszechnego.

Wózniak zbiegł.

Pobicie. Wczoraj popołudniu zgłosiła się w stacyi Towarzystwa ratunkowego mamka Anna Huk z przebitą ręką nożem i skaleczoną głową.

Rany te zadała jej służbodawczyni, zamieszkała przy ul. Źródlanej pod l. 16 z gniewu, iż wypowiedziała jej służbę.

Nieszczęśliwy wypadek. W Horoszowie, powiatu borszczowskiego, poszła włóścianka Marya Filipczuk kopnąć glebę. Wskutek nieostrożnego podkopywania się w ziemię, została ciężarem jej przygnięcioną i poniosła śmierć na miejscu.

Ecetrajne samobójstwo. Z Wiener Neustadt donoszą o tragicznym wypadku. Przed kilku dniami popełnił samobójstwo restaurator tutejszy, Gustaw Frenkel. Córka jego zamężna, Józefina, odebrała sobie dziś życie ze smartwienia z powodu śmierci ojca, kuzynka jej również popełniła samobójstwo. Przyczyny tych samobójstw niewiadome.

Gimnazya popularne w Rosyi. Komitet ministerstwa oświaty w Rosyi opracowuje obecnie projekt zorganizowania „powszechnych kursów średniego wykształcenia“, przeznaczonych dla szerszej publiczności. Będzie to coś w rodzaju istniejących zagranicą uniwersytetów ludowych, z tą różnicą, że komitet bierze za podstawę projektowanych kursów zakres przedmiotów, wykładanych w szkołach średnich. Komitet pragnie zachęcić do tej sprawy znaczną liczbę osób prywatnych, jako też towarzystwa naukowo-humanitarne i powołać do życia specjalne towarzystwa dla sprawy kształcenia ogółu, a prawo zakładania takich kursów zależeć będzie od zatwierdzenia kuratora danego okręgu naukowego. Towarzystwa takie będą mogły wybierać z ogólnego programu, obejmującego wszystkie nauki szkół średnio-klasycznych, realnych i technicznych, pewien tylko zakres przedmiotów, odpowiadających potrzebom miejscowym. Kursa, jakkolwiek pod kontrolą rządową, będą miały charakter prywatny i nie będą dawały żadnych osobnych praw, ani ulg w służbie wojskowej. Ministerstwo ma zamiar samo zorganizować takie kursa w Petersburgu.

Rosyjskie trachty morskie i rzeczne. Specjalna komisya, złożona z przedstawicieli wszystkich ministerstw i kontroli państwa, rozpatrywać ma wkrótce, jak donoszą *Birz. Wied.*, kwestye oddania frachtów morskich i rzecznych, na wórz taryf kolejowych, pod dozór władz rządowych; rozpatrzone będzie również i kwestya uregulowania tych frachtów.

**Pierwsze przedstawienie opery „Mazepa“** sędziwego muzyka Adama Münchheimera odbędzie się w Warszawie 1 maja.

**Wł. Floryński** zaangażowany został jako stały śpiewak opery warszawskiej. Występy swoje rozpocznie w październiku r. b. na scenie teatru Wielkiego.

**Faust czeski.** P. Włodzimierz Francev odnalazł w księżnicy muzeum królestwa czeskiego w Pradze list Wacława Aleksandra Maciejowskiego do Wacława Hanki z dnia 15 czerwca 1840 r. i przytacza go w tomie VIII. *Czeskiego Lądu* na dowód, że już przed pół wiekiem z górą uczeni słowiańscy zajmowali się sprawą legend o Fauście, oraz pokrewnych mu postaci. Maciejowski bowiem pisze do Hanki:

„Czytałem w dzienniku waszym *Ost und West*, że na początku XV. w. był w Pradze Czech pewien, podobny do niemieckiego Fausta, a do polskiego Twardowskiego. Mnie się zdaje, że słowiańskie klechdy o czarnoksiężniku Twardowskim, Niemcy przyczepili do swojego Fausta i ze złotnika zrobili czarodzieja. Nader więc interesuje mnie, cokolwiek gdzie wyczytać mogę o ludziach tego rodzaju, jakim był ów Faust Czech, w Pradze mieszkający, a polski Twardowski. Zdaje mi się nawet, że z owego czeskiego powstał nasz Twardowski i że następnie przyczepiono do niego narodowe powiastki, a z obudwu, że niemiecki Faust powstał. Proszę cię na wszystko, racz mi obszernie napisać, cokolwiek wiesz o Fauście waszym, lub wypisy z rękopisów, albo z drukowanych książek przesłać... Twardowski stanowi kakon w historyczności klechd słowiańskich; gdyby mi się udało coś podobnego wysledzić o nim, nie tylko by na tem nasza, ale i wasza historia umysłowej kultury zyskała.“

Czarodziej staroczeski, o którym mówi Maciejowski, jest to Żito, z czasów panowania króla Wacława IV.

**Tajemnicza dziewczyna.** Kijowski sąd okręgowy rozpatrywał niedawno ciekawą sprawę młodej 16-letniej dziewczyny, oskarżonej o wódzostwo. Po raz pierwszy dziewczyna aresztowana została w Warszawie i wtedy nazwała się stałą mieszkanką Kijowa, Stefanią Stefanowiczówną. Odesłano ją do Kijowa, tu jednak nie stwierdzono jej tożsamości. Wtedy zmieniła zeznania, które jednak, jak się następnie okazało, były zwyczajnymi wykretami. Wówczas oddano ją pod sąd. Dziewczyna, mimo napomnień prokuratora i perswazyi obrońcy, wzbierała się wyjawić prawdziwe swoje nazwisko, twierdząc uparczywie, że się nazywa Stefanowiczówną. Sąd skazał dziewczynę na rok więzienia, a następnie na zesłanie do Syberii wschodniej.

W więzieniu dziewczyna, która widocznie otrzymała lepsze wychowanie, trzymała się zdala od swych towarzyszek. Jeden z więźniów, niejaki Nikolicz, poznał w niej dziewczynę, którą często widywał w Wilnie, gdzie mieszkała w jego sąsiedztwie. W tych dniach przybyła z Wilna do Kijowa jakaś pani, mówiąca po polsku, celem poszukiwania zbiegłej swej córki, o której ucieszcze zawiadomiła policję. Panią tę wpuszczono do więzienia; na widok dziewczyny zalała się gorzkimi łzami. Dziewczyna łkając, rzuciła się w objęcia przybyłej. Wszyscy obecni byli pewni, że nadeszła chwila wyjaśnienia tajemnicy, otaczającej młodą dziewczynę.

Po pierwszym jednak porywie serdeczności, dziewczyna chwilę rozmawiała z przybyłą i kiedy tę ostatnią zapytano: czy poznaje swą córkę? — oświadczyła stanowczo, że się pomyliła. Domniemana Stefanowiczówna i szukająca swej córki matka rozstały się bardzo chłodno, aczkolwiek znać było, że obie dokładają wszelkich starań, ażeby nie wybuchnąć płaczem. Tak więc tajemnica, otaczająca dziewczynę, pozostała nierozjaśnioną.

**Z pola wojny.** Paryski *Temps* drukuje korespondencję z Durbanu pod datą 23 marca, w której pomiędzy innymi, czytamy: „Od wzięcia Ladysmith, wojska obozują na wzgórzach. Miasto opasane jest kordonem żołnierzy. Nie zmuszają mieszkańców do opuszczenia tych murów, ale nikogo już tam nie wpuszczają. Powietrze okropne; duże zielone muchy czynią pobyt niemożliwym. Mieszkańcy muszą jeszcze żywić się konną, bo choć obciążenie już od miesiąca znaczone, dotychczas jednak nie dostawiono produktów. Niewątpliwie mają się zacząć przerwane roboty w kopalni węgla w Elandslaagte, zniszczonej jakoby przez Boerów. Okazuje się jednak, że nie uszkodzili jej znacznie i że po oczyszczeniu, będzie ją można eksploatować w dalszym ciągu. Węgiel bardzo nam się zda, bo mamy w Durbanie tylko drzewo bardzo drogie, a przyzwyczailiśmy się palić węglem. Podczas oblegenia Ladysmith brakło najbardziej opala. Wyrzucano deski z podłóg i sufitów, aby mieć przy czem gotować. Sucharów byłoby już wystarczyło tylko na pięć dni, nie więcej. Marynarze byli wyczerpani, żołnierze usypiali w biały dzień, słowem wojska, stojące na Caesars hill marniały z głodu: budzono szeregowców, kąpiąc ich, bo ruszać się nie chcieli. Wielu żołnierzy powiadało, że gotowi byli jeść ludzkie mięso.“

Twierdzą wszelako, że nie byłoby się nigdy poddać. Jest to wprawdzie wobec braku amunicji. Ostatnie naboje wystrzelano w dniu wejścia Bullera. Cały kraj ponosi ofiary. Ucierpiała nawet wyspa Vanryeego. Korpus z 250 żołnierzy afrykańskich (Murzynów) dla białego powodu napadł na małą wioszczyznę, zamieszkałą przez kreolów i Indian, rabował wszystko, bezczęści kobiety i pastwił się nad wioską przez dzień cały; za nadejściem nocy, żołnierze powrócili spokojnie do swoich kwater z oficerami na czele. Ci, na upomnienie wyższych władz, tłómaczyli się, że postą-

pili tak we własnej obrowie, co było kłamstwem wiernym. Jedyną karą za ten gwałt i grabież było osadzenie korpusu na sąsiedniej wyspie.

**Kąpiel na placu bitwy.** Ostatnia poczta z Natalu przywozi zabawną historję, która podobno jest autentyczną. General angielski sir Karol Warren „przepada“ za kąpielą. Używa jej w ogromnej gutaperkowej waniencie, zwanej „tub“, powszechnie używanej w Anglii. Otóż w dniu bitwy pod Vaal Krantz, skoro świt, Boerowie zaczęli obsypywać obóz angielski gradem pocisków. Sir Warren, widząc, że nie może zejść ze stanowiska, kazał swemu ordynansowi przynieść na plac boju gutaperkowy „tub“, wodę i mydło. Podczas gdy wojska zajmowały pozycje, gdy ustawiono armaty, general mył się w najlepsze. Wtem wpada sztafeta z wezwaniem, aby natychmiast pośpieszył do sir Redversa Bullera. Sir Karol kaze odpowiedzieć, że jest zajęty. Nadejdzia druga sztafeta w pełnym galopie; potem trzecia. Wreszcie sir Buller, zniecierpliwiony, pędzi, co koń wyskoczy. Cały obóz angielski, a także Boerowie z wysokości swoich okopów mogli oglądać niezwykle widok: dwu generalów, naradzających się: jeden konno, drugi w waniencie. Nie wiadomo, co mówili ze sobą wodódey, ale prawdopodobnie sir Warren musiał dostać „mydło“ do kąpeli.

**Otwieranie fabryk.** Dzienniki petersburskie donoszą, że wkrótce na drodze prawodawczej podjęta ma być reforma, co do zakładania i prowadzenia zakładów przemysłowych, fabryk, warsztatów rzemieślniczych itd. Dla rozważenia tej ważnej kwestyi w ministerstwie skarbu utworzono osobną komisję pod przewodnictwem dyrektora departamentu przemysłu i handlu Kowalewskiego.

**Ruch ludności we Lwowie** w tygodniu od 8 do 14 kwietnia 1900.

Narodziło się dzieci żywych 74 (35 płci męskiej i 39 płci żeńskiej); niezwyłych 5 (2 płci męsk. i 3 płci żeń.).

Zmarło ogółem 123 osób (66 płci męsk. i 57 płci żeń.) w tej liczbie 21 obcych (7 płci męskiej i 14 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 50 osób (30 płci męsk. i 20 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 2 wypadkach, gruźlica 32, zapalenie płuc 31, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus płamisty 0, dyzenterya 0, gorączka połogowa 0, inne choroby zakaźne 2, udar mózgu 1, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 5, złośliwe nowotwory 7, inne naturalne przyczyny śmierci 40.

Gwałtownej śmierci było wypadków 3, z czego dwa morderstwa i jedno uduszenie.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 9, w 1 roku 25, do 5 roku życia 46, od 5 do 15 lat 8, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 26, od 50 do 70 lat 25, ponad 70 lat 8.

## KORRESPONDENCJE.

Praga, 21 kwietnia.

(Powódź. — Wypadki nagłej śmierci. — Uroczystości jubileuszowe. — Teatr. — Wystawa paryska. — Pielgrzymka do Rzymu. — Kolonie letnie. — Nowy klub.

Bieżący miesiąc obfituje w nadzwyczajne zdarzenia. Przedewszystkiem zaliczyć do nich należy powódź, która wyrządziła w samej Pradze, a głównie na prowincyi nieobliczone szkody. Przypiębiające wrażenie wywarła nagła śmierć dr. Podlipskiego i E. Tomera, dyrektora akademii handlowej. W Tomerze stracili Polacy wogóle prawdziwie szczerego przyjaciela, młodzież zaś polska, w szczególności opiekuna. Przyjaciele i uczniowie zmarłego składają liczne ofiary na fundacyę jego imienia o celach społecznych.

Z początku bieżącego miesiąca odbyły się dwie uroczystości jubileuszowe. Literaci wraz z inteligencją czeską obchodzili jubileusz 60 letniego powieściopisarza Arbesa, najpopularniejszego dziś z wielkich autorów. *Umelecka Beseda* przyjmowała jubilat artystycznym wieczorem, na którym profesor Bily scharakteryzował doskonale tego nieustrudzonego pracownika pióra. Ofiarowano przy tej sposobności Arbesowi dyplom honorowego członka.

Artyści i melomani czekali pamięć zmarłego przed 50 laty artysty-muzyka Tomaszka, koncertem uroczystym, którego program składał się z utworów Tomaszka. Obok niego wykonano *Te Deum* Berlioz'a. Na grobie artysty, licznie zebrana publiczność i deputacyi stowarzyszeń złożyły wieńce. Kilka mowców w gorących słowach przedstawiało zasługi jubilata. Artyści opery odśpiewali pieśni religijne.

W teatrze smichowskim od Wielkiego tygodnia dają przedstawienia pasyjne, na wzór urządzonych w Oberammergau. Tekstu dostarczył ks. Pauly. Pięknym żywym obrazem towarzyszy śpiew chórów. Wystawa bogata, doskonała gra tworzy artystyczną całość i wywiera potężne wrażenie na licznie gromadzącej się zawsze publiczności.

We wtorek wyruszyła z Pragi pod przewodnictwem samego arcybiskupa Skrbenskiego, pielgrzymka do Rzymu. Wspólne wycieczki stowarzyszeń na wystawę paryską już się rozpoczynają. Nie czekając na nie, dr. Hrzywa wyszedł w tych dniach do Paryża pieszo i ma nadzieję dotrzeć tam w połowie czerwca. Podobną podróż odbył on już poprzednio.

Czesi, słusznie dumni ze swego uzdolnienia muzycznego, chcą się popisać przed całym światem muzyką i w tym celu zamierzają wystawić w Paryżu Smetany operę „Sprzedana naręczona“. Na pokrycie kosztów przedstawienia napływają liczne, a pokaźne składki.

Ruchliwe Czeszki, pragnąc copędzej zebrać potrzebną sumę na wystawienie pomnika Karolinie

Svetlę w Pradze i w jej rodzinnem gniczdzie, w Jeśtadzie, urządzają wciąż odczyty. W d. 10 b. m. urządzono na ten sam cel przedstawienie amatorskie. Odczytano komedyjkę „Przyszła do rozumu“, przerobioną z nowelki Svetli, przez Elizę Krasnohorską.

Niemniej żywo krzątają się Czeszki około urządzania zebrań i widowisk na korzyść kolonij letnich dla biednych dzieci. Zabawa „Pod parasolką“ z 9 kwietnia, o programie nader urozmaiconym, a przeważnie humorystycznym, przeżywała się znacznie do powiększenia tego funduszu.

W zakres humorystyki wkracza także wiadomość, którą zamykam list dzisiejszy. Oto zawiązał się w Pradze klub amatorów zbierania kart korespondencyjnych. Członkowie tego nowego stowarzyszenia, w liczbie których jest bardzo wiele kobiet, urządzają już zgromadzenia z ożywionem dysputami.

(Olowąz).

## Monopoli nafty rosyjskiej?

Z Moskwy donoszą:

Niedawno w piśniach zagranicznych pojawiła się sensacyjna wieść, jakoby rząd rosyjski miał zamierzać odebrać z rąk osób prywatnych przemysł naftowy i odebrać z niego monopol rządowy, jak to zrobił ze spirytusem. Przyczyną takiego kroku rządu rosyjskiego, miały być niepomniernie wysokie ceny na naftę, przez przemysłowców prywatnych utrzymywane. Obecnie organ ministerstwa finansów *Torgowo-Promyszlennaja Gazeta* uzgodniono już oznajmił, iż wymieniona pogłoska żadnej nie posiada podstawy, jednakże fakt stałego podnoszenia się cen na naftę i jej produkty istnieje i na uwagę zasługuje. Rzeczywiście, gdy cena nieoczyszczonej nafty na miesiąc w 1892 r., wynosiła za ledwie 1/5 kopiejki za pud, obecnie w lutym 1900 r. dosięgła 15 i 15 1/4 kopiejki, zaś cena nafty oczyszczonej w przeciągu jeszcze krótszego czasu, bo za ledwie od 1895 r., podniosła się z 7-9 kop. do obecnej ceny 48-50 kop. za pud. Tymczasem wobec stałych ulepszeń technicznych w systemie wydobywania nafty, zdawałoby się, iż przeciwnie, nafta powinna stać się tańszą.

W sferach najbardziej zainteresowanych społeczeństwa rosyjskiego, a mianowicie pośród fabrykantów, przemysłowców, właścicieli parostatków na Woldze i t. d., uporeczywie utrzymuje się przekonanie, iż przyczyną takiego stanu, jest zмова największych właścicieli źródeł nafty. Pisma rosyjskie wiele w ostatnich czasach zajmują się wymienioną kwestyą. Jakkolwiek istnienia zmony niezem udowodnić nie można, jednakże prasa rosyjska uważa ją za fakt, prawie nie ulegający wątpliwości i podaje rządowi rozmaite rady, zastosowane naturalnie do kierunku danego pisma. Mianowicie pisma, które stale napadają na przemysłowców zagranicznych, upatrują w stanie obecnym handlu naftą jeden, z dowodów zrubnej jakoby eksploatacyi bogactw rosyjskich przez cudzoziemców; inne, z szerszym poglądem, widzą w tem eksploatacyę kraju przez kapitał wogóle, bez względu na jego pochodzenie.

W każdym razie jednak sądownie pociągać do odpowiedzialności za zabronioną prawem rosyjskiem znowę obecnych właścicieli źródeł nafty niepodobna. Istnienia bowiem takiej zmony udowodnić niepodobna. Jest jeden tylko szczegół, który naprowadza na myśl o istnieniu zmony, a mianowicie to, iż zapas nafty w składach w Baku na 1 stycznia 1900 r. wynosił 105 milionów pudów, czyli 1/4 całego wywozu nafty z Baku w przeciągu roku przeszłego, należący przeto przypuścić, iż właściciele naumyślnie nie wypuścili na targi krajowe całej ilości wydobyczonej nafty, by w ten sposób utrzymać nadzwyczaj wysoką cenę.

## Depeze handlowe.

Z targu piennego.

**Wiedeń**, 24 kwietnia. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Złk. kredytowego 229.90, Akcje węg. Zakładu kredytowego 193.75, Akcje niemieckiego banku 121.00, Akcje Unionbanku 147.50, Akcje Länderbau 114.00, Akcje Bankverein 131.50, Akcje Bodencredit 200.00, Akcje Gal. Banku hipotecznego 170.00, Akcje kolei państwowych 132.50, Akcje kolei południowych 24.00, Akcje Tramway A. 111.50, B. 129.00, Akcje kolei Libetinal 147.75, Akcje kolei półn. 202.00, Akcje kolei czern. 138.00, Akcje Alpiny 271.00, Akcje Rima Murany 312.00, Akcje Prag. Towarzystwa zel. 503.00, Akcje Fabryki broni 177.00, Akcje tureckie tytoniowe 154.50, Oblig. węg. in l. 92.60, Renta majowa 98.95, Austr. Renta koronowa 93.70, Węg. Renta koronowa 93.00, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 52.80, 4 proc. listy Banku kraj. 91.50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.90, 4 proc. listy Banku hip. 92.75, 4 1/2 proc. listy Ban u hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.00, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96.45, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1903 c. 93.31, 4 proc. Pożyczka na Lwowa 91.50, Losy tureckie 117.75, March 118.75, Rable 261.00.

Tendencja słabsza.

**Berlin**, 24 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 218.75, Staatsbank 137.10, Disconto Comand. 189.00, Lwowa 164.10, Bank drezdeński 174.60, Bochum 268.25, Kolej półn. wschodnio-pruska 99.90, Rable za gotówkę 216.75, Kolej wa.sz.-wied. —, Kolej morza środkowoeuropejskiego 125.00, Kolej Meridional 137.25, Losy tureckie 119.13, Renta wrońska 94.00, „Hauptstadt“ Kopalnie węgla 241.00, Kolej Marienburg-Mławka 80.00, Kunschkauf 125.00, Lombardy 21.00, Kolej Henry 119.10, Niemiecki bank narodowy 140.25, Kan. a. Prefered 95.80, Akcje żeglugi niemieckiej 128.80.

**Wiedeń**, 24 kwietnia. Wczor. gieł. Austr. kred. 731.80 Węg. bank kred. 735.50, Węg. bank eskonto vy 493.00, Węg. bank hipoteczny 462.00, Węg. renta koronowa 93.70, Rimmann 617.57, Węg. 4-proc. renta 97.50, Węg. bank 3/4 proc. i handlu 190.00, Staatsbank 461.00, Kolej uliczne 665.50, Węg. bank esk.

